

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 2,— Zł. w agencjach w Katowicach i na prowincji 2,— Zł., zagranicą 5,— Zł.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetr. 1-lin. lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80. gr. dla poszukujących pracy 50% rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna 12 - Tel. 1150
Redaktor przyjmuje od godziny 11—12 przed południem

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300908
TELEFON KATOWICE Nr. 1150

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8-mej rana
do godziny 4-tej po południu, bez przerwy

Nr. 104

Katowice, środa 7 maja 1930 r.

Rok 35

Rada Naczelna P. P. S.

**Uchwały polityczne — Zaostrzenie walki z systemem rządzenia
Konieczność dalszej współpracy ze stronnictwami lewicy i centrum
Położenie gospodarcze kraju**

Przez sobotę i niedzielę pracowała Rada Naczelna P. P. S. przy udziale 47 członków i członkin. Przewodniczyli kolejno ttow. Diamand i Topinek. Sprawozdanie polityczne złożył tow. Barlicki, sprawozdanie parlamentarne — tow. Niedziałkowski, sprawozdanie organizacyjne C. K. W. — tow. Pużak; sytuację międzynarodową referował tow. Czapiński, położenie gospodarcze Polski — tow. Zaremba.

Wszystkie punkty porządku dziennego wywołały ożywioną dyskusję; w jej wyniku Rada Naczelna powzięła szereg uchwał, których tekst podamy.

Uchwała polityczna zawiera charakterystykę gabinetu p. Sławka, jako gabinetu zaostrzonych form dyktatury marsz. Piłsudskiego; w konsekwencji klasa robotnicza musi również zaostrzyć

swoją walkę z systemem dyktatury

zarówno na terenie parlamentarnym, jak i pozaparlamentarnym.

Rada Naczelna wypowiedziała się dalej za współpracą ze stronnictwami „Centrolewu”, udzieliła C. K. W. pełnomocnictw dla przygotowań do ewentualnych wyborów parlamentarnych i do zaostrzenia w razie potrzeby

bloku wyborczego.

Zwrócono też uwagę na konieczność zacieśnienia współpracy z partjami socjalistycznymi mniejszości narodowych; debata gospodarcza dostarczyła wiele cennego materiału dla pozytywnej akcji Partji w dziedzinie walki z kryzysem gospodarczym.

W toku obrad tow. Topinek złożył tow. Diamandowi serdeczne życzenia imieniem Rady Naczelnej z powodu 70-lecia urodzin; członkowie Rady zgotowali tow. Diamandowi gorącą owację.

Termin Kongresu Partijnego wyznaczono na jesień r. b.

Poważne położenie w Indiach

Londyn, 5 maja. Z Bombaju donoszą, że z polecenia rządu aresztowano Gandhiego w Jalaipur. Stąd przewieziono go kolejną do więzienia w Borivli koło Bombaju, skąd następnie wywieziono go pod eskortą wojskową w samochodzie do Poony.

Aresztowanie odbyło się w następujący sposób:

Ghandi przemawiał w niedzielę wieczorem w Surat, wzywając kobiety do poparcia jego kampanji. Zebranie odbyło się spokojnie i nie zapowiadało aresztowania.

Aresztowanie nastąpiło około godziny 1-ej w nocy w zupełnej tajemnicy. Gandhi pozwolił się spokojnie zawieźć do Poony.

Wiadomość o aresztowaniu Gandhiego ogłoszono w Bombaju natychmiast przy pomocy nadzwyczajnych wydań. Natychmiast zebrała się rada wojenna kongresu narodowego i postanowiła proklamować ogólną żałobę narodową w poniedziałek i wtorek. Rano udali się zwolennicy Gandhiego do dzielnic handlowej, by wezwać Hindusów do porzucenia pracy. Władze zarządziły pogotowie wojska.

W Bombaju zaopatrzone podobno europejskich urzędników bankowych i kupców w broń. Położenie jest bardzo napięte.

Co mówi komunikat oficjalny

Londyn, 5 maja. Rząd indyjski w Bombaju ogłosił oficjalny komunikat o aresztowaniu Gandhiego, w którym powiada między innymi, że kampania nieposłuszeństwa cywilnego, za której rozpoczęcie i prowadzenie był przede wszystkim Gandhi odpowiedzialny, doprowadziła do zakłócenia porządku oraz poważnych starć we wszystkich stronach Indji. Gandhi sam wprowadził potęgę te wykreślenia, lecz jego protesty przeciw postępowaniu swych zwolenników były coraz słabsze. Kiedy Gandhi mógł się przekonać, że ani naruszenie monopolu solnego ani stawianie posterunków strajkowych przed sklepami z napojami alkoholowymi ani bojkot odzieży zagranicznej nie doprowadził do pożądanego rezultatu, nakłonił zwolenników do zaniechania płacenia podatków.

Gandhi oświadczył dalej, że zamierza maszerować do kopalni soli w Dharasanie, by zabrać nagromadzone tam zapasy soli. Napad taki nie mógł się odbyć bez użycia gwałtu i mógł doprowadzić do zbrojnego oporu przeciw policji.

Od czasu wymarszu Gandhiego z Ahmedabadu uprawiał rząd w Bombaju politykę największej tolerancji. Wypadki jednak wykazały, że dawniejsze podobne zajścia, którym następnie towarzyszył przelew krwi i pożoga, mogą się powtórzyć, jeżeli się Gandhiemu pozwoli kontynuować obecną kampanję. W tych warunkach rząd w Bombaju w porozumieniu z rządem indyjskim przyszedł do przekonania, że nie może pozostawiać dłużej Gandhiego na wolności, jeżeli spokój w Indiach nie ma być poważnie zagrożony.

Londyn, 5 maja. W związku z aresztowaniem Gandhiego przybyły do Bombaju silne oddziały policji i wojska, by ewentualne zaburzenia stłumić natychmiast w zarodku.

**„Całe Indie staną gotowe do walki”
oświadcza żona Gandhiego**

Bombaj, 5 maja. Na znak protestu przeciw aresztowaniu Gandhiego, zostały dziś zamknięte wszystkie sklepy indyjskie oraz większość sklepów mahometańskich. Także giełda została zamknięta. Budynki rządowe, poczta i przedłużnie są strzeżone przez silne oddziały wojskowe.

Jak z Jalaipur donoszą, żona Gandhiego oświadczyła dziennikarzom, iż ma nadzieję, że w odpowiedzi na nieusprawiedliwiony niczem czyn rządu całe Indie staną gotowe do walki.

Ze Śląskiej Rady Wojewódzkiej

Rada Wojewódzka dokonała na wczorajszym posiedzeniu dalszego rozdziału pożyczek z Śląskiego Funduszu Gospodarczego w ogólnej sumie 486.800 zł., a następnie wyraziła zgodę na wydanie rozporządzenia policyjnego wojewody śląskiego w sprawie sprzedaży, podawania, oraz spożywania napojów alkoholowych w czasie od godz. 18 dnia 10. maja 1930 r. do godz. 6 dnia 12. maja. Z kolei Rada przyznała dalsze pożyczki na dokończenie budowy mieszkalnych bloków robotniczych w Chropaczowie, Brzezinach Śl., Rożdżeniu i Szopienicach w wysokości 910.000 zł. oraz uchwaliła przyznać kwotę 726.000 zł. na budowę szkoły w kolonii robotniczej im. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego w Załężu. Ponadto zatwierdziła program robót regulacji rzek na rok 1930/31 oraz ustaliła wysokość kredytów na poszczególne w ogólnej sumie 1.200.000 złotych, wreszcie uchwaliła zmienić dotychczasową nazwę Śląskiego Krajowego Zakładu Wychowawczego w Cieszynie na Śląski Zakład Wychowawczy.

Ponadto Rada Wojewódzka załatwiła szereg spraw komunalnych i osobowych.

Zwołanie Sejmu na koniec maja?

Warszawa, 5. maja. We wtorek 6. bm. wieczorem odbędzie się posiedzenie komisji wykonawczej stronnictw lewicy i centrum dla powzięcia ostatecznej uchwały, dotyczącej złożenia wniosku do rąk p. Prezydenta Rzplitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej sejmu. Wniosek obszernie umotywowany i opatrzony podpisami, złożony zostanie do rąk p. marszałka Sejmu, który poleci kancelarii sejmowej złożyć podanie na Zamku. Prawdopodobnie więc w środę 7. bm. tekst wniosku wraz z umotywowaniem zostanie podany do ogłoszenia prasie, równocześnie z przesłaniem do kancelarii p. Prezydenta Rzplitej.

Pogłoski o zmianach w rządzie

„Polonia” przynosi z Warszawy pogłoskę o zmianach w rządzie. Pismo to pisze:

W sferach politycznych od ostatniego posiedzenia Rady Ministrów krąży znowu pogłoski o możliwości zmiany Rządu w ciągu kilku najbliższych tygodni. Jak słychać w łonie Rządu zaznaczyła się poważna różnica zdań co do stanowiska, jakie ma Rząd zająć wobec petycji Centrolewu o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Podobno znaczna część ministrów uważa, że Sejm należy zwołać na sesję nadzwyczajną dla załatwienia szeregu pilnych spraw związanych ze sytuacją gospodarczą. Kierunek ten w łonie Rządu reprezentują przede wszystkim kierownicy resortów gospodarczych. Natomiast inna grupa ministrów z p. Premierem Sławkiem na czele stanowczo jest przeciwna zwołaniu Sejmu. Część wreszcie członków Rządu nie zajęła wyraźnego stanowiska w tej sprawie.

Jeżeli wierzyć pogłoskom, to grupa gospodarcza w Rządzie, domagająca się współpracy z Sejmem ma ostatnio przewagę. W sferach politycznych wyciągają z tego wnioski, że niedaleka przyszłość przyniesie może ustąpienie premiera Sławka, a powołanie na szefa Rządu jednego z współpracowników z Sejmem w dziedzinie gospodarczej. Natomiast z p. Sławkiem ustąpiłoby też kilku innych ministrów, a mianowicie ci, którzy reprezentują z t. zw. grupę pułkownikowską. W związku z temi pogłoskami nie należy oczywiście zapominać, że decyzja ostateczna załatwienie będzie od p. Piłsudskiego, o którego stanowisku w kołach, których krąży te pogłoski oświadcza krótko, że jak zwykle nie wie o domo.

★

Pogłoskę powyższą trudno nazwać poważnie. Według naszych informacji rząd pana Sławka go. to jest raczej zaostrzyć kurs dyktatury, aniżeli pójść na współpracę z Sejmem. Wszak p. Sławek robi to, co chce Piłsudski, a tenże znowu chce walki z Sejmem.

Łódź, mięsło nędzy i bezrobocia

Łódź, 5. 5. W Łodzi daje się silnie odczuwać kryzys gospodarczy, panujący w całej Polsce. Bardzo znamienitym objawem kryzysu i trudności płatniczych w Łodzi było zgromadzenie się wczoraj przed Sądem Grodzkim w Łodzi falangi osób ubiegających się o klauzulę wykonawczą. Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi ogłosił 4 nowe upadłości firm łódzkich w r. ub. Przy czynnościach egzekucyj podatkowych czynnych było w okręgu łódzkim 111 egzekutorów, którzy przeprowadzili 355.543 egzekucji, ściągając 10.487.000 zł. Z tytułu zaległych podatków oraz 514.000 tytułem kosztów egzekucyjnych. Podobnie ciężko jest w okręgu Piotrkowskim. Huty szklane w okręgu Piotrkowskim z powodu słabego zapotrzebowania ograniczyły produkcję. Zredukowano ilość godzin i wymówiono pracę 600 robotnikom. Wogóle w woj. Łódzkim liczba bezrobotnych sięga 52.000 i rośnie coraz bardziej.

Walki rewolucyjne w Hiszpanji

Znany republikanin prof. Unamuno, wygłosił mowę przed monarchii i królowi w obliczu około 4.000 osób. Zebrani kilkakrotnie wznosili okrzyki: „Precz z królem”. Rzecz szczególna, że przedstawiciel rządu nie wystąpił przeciw prof. Unamuno i jego adherentom.

Pod panowaniem dyktatury faszystowskiej w Jugosławii

Barbarzyńskie metody badania opozycjonistów

W związku ze znanym procesem chorwackim w Zagrzebiu, przebywający obecnie na odczyźnie były redaktor naczelnego pisma „Horwat“ Sławko Cihlar podaje wstrząsające szczegóły o barbarzyńskich metodach policji zagrzebskiej, stosowanych wobec chorwackich więźniów politycznych. Cihlar sam był więziony za „przestępstwa“ polityczne, sam był świadkiem najokropniejszych scen w więzieniu, to więc, co pisze, stanowi dokument, stwierdzający, czym jest samowola dyktatury.

Wspomnienia Cihlra podajemy w ważniejszych uryskach.

Na wiosnę 1929 r. zostałem wraz z kilkuset innymi Chorwatami w Zagrzebiu aresztowany.

Wraz ze mną siedział w tej samej celi Bernardic, który w swych zeznaniach zdemaskował policję.

Ludzie ciężko chorzy na gruźlicę leżeli na gołej podłodze

a lekarz policyjny dr. Farkasz odmawiał im pomocy lekarskiej. „Jeżeli jesteście chorzy, możecie zdychać“ — odpowiadał lekarz policyjny.

Często w nocy budzi nas przeraźliwy krzyk, dochodzący nas z zewnątrz. Krzyki te dochodziły nas z izby tortur, gdzie detektywi i policjanci zamęczali więźniów politycznych.

Przesłuchiwanie odbywało się zwyczajnie w ciągu dnia, ale jeżeli kogoś wyprowadzano z celi w nocy, znaczyło to, że prowadzi się go na tortury.

Specjalna piwnica przeznaczona była na dokonywanie mordów na więźniach. Był to ostatni etap krzyżowej drogi zmęczonej ofiary.

Policja stosuje różnego rodzaju systemy tortur. Od wypalania pięt przy pomocy świec aż do wykręcania i łamania rąk i palców istnieje cała skala bestjałskich metod.

Podczas torturowania wygrywają na gramofonie wesołe piosenki, aby nie było słychać wołania o pomoc zamęczanych.

W jednej z wspólnych cel znajdował się 15-letni wątły chłopak, Franciszek Tausch. Pewnej nocy wyprowadzono go celem „przesłuchania“. Wczesnym rankiem został odprowadzony do więzienia, ale już nie do wspólnej celi, lecz osobnej, ażeby współwięźniowie nie mogli zobaczyć jego ran. Kaci policyjni żądali od małego Tauscha, któremu

wbijali igły za paznokcie

i wykręcali ramiona, ażeby „przyznać“, że członkowie chorwackiej partii chłopskiej organizowali zamach.

Później Franciszek Tausch, który był niewinny, został uwolniony z więzienia, ale karowanie więźniów jeszcze się wzmogło. Wtedy Heczmowicz, Jakowicz i Krndeli zostali uwięzieni. Wszystkim trzem zadawano bestjałskie tortury: wbiła im igły w ciało. Heczmowicz i Jakowicz zostali później rozstrzelani.

W więzieniu w Zagrzebiu znajduje się cela zwana

celą śmierci

Jeżeli ktoś dostanie się do tej celi, znaczy to, że przez inkwizytorów policji on został skazany na śmierć. W celi tej przebywała też młoda dziewczyna Anka Butorac. Najpierw była męczona grodami, później na rozkaz prezydenta została rozstrzelana.

Prezydent policji Bodekowicz i komendant placu gen. Belimarkowicz własnoręcznie znęcali się nad pułk. Begaczem. W końcu w pokoju przytępnego policji żandarm

wbił mu bagnat w pierś

Z początkiem grudnia 1929 w nocy urzędnik policyjny z detektywami oddziału III celi na trzecim piętrze więzienia „dy weszli do celi z cel, przeraźliwy krzyk wstrząsnął murami celi. W celi zamczano nieszczęśliwca, przeprowadzono nasę m. w piwnicy, skąd wydobywały się przysłuchane jego jęki. 8 grudnia po południu można było na dziedzińcu policji widzieć zwłoki na noszach, przewiezionego policyjnego.

Dnia 12 listopada 1929 prezydent Bodekowicz zatelefonował do byłego posła adwokata i obrońcy Pernera i powiedział:

„Wiemy, że macie zamiar w dalszym ciągu prowadzić akcję terrorystyczną. Ale proszę sobie zapamiętać, że za każdą z naszych głów załadamy setki waszych, za każdy podpalony dom stu waszych“. Prezydent policji, jak z tego wynika,

zapowiadał najwyraźniej pogromy

Prawdą jest, że serbska „ochrona“ organizowała

Ruch socjalistyczny w Prusach Wschodn.

Prusy Wschodnie — to kraj agrarny, obejmujący przeważnie wielką posiadłość ziemską, będącą, jak wiadomo, w rękach feudalnych junkrów pruskich. Junkrzy ci dawniej trzymali w swych zależnych dłoniach całe życie gospodarcze i polityczne i z trudem wolna myśl socjalistyczna przebijala się tu do ludu pracującego. I po wojnie zdołali junkrzy i ich sługusy zatrzymać jeszcze dla siebie masę ludności pracującej. Prusy Wschodnie zamieszkuje 2 i ćwierć miliona mieszkańców. Przy orolnych wyborach do parlamentu niemieckiego partja socjalistyczna otrzymała 270.000 głosów i uzyskała 4 mandaty do parlamentu Rzeszy, oraz 6 mandatów do Sejmu pruskiego, jakoteż 23 posłów do Sejmiku prowincjonalnego. Partja obecnie liczy przeszło 15.000 członków, wydaje 4 dzienniki, oraz szereg tygodników. W ostatnich czasach udało się jej założyć 66 nowych organizacji partyjnych, tak że posiada ona obecnie 370 komitetów miejscowych. W prowincjach Warmii i Mazur, gdzie mieszka ludność polska, rozwój partji nie szedł w tempie, jak gdzieindziej, ponieważ tam największą rolę w polityce posiadają klerykali, oraz junkrzy.

Partja wykazuje wiele intensywności pracy dla dobra ludu. Szczególnie zaznacza się to w pracy dla samorządu gminnego, oraz w akcjach zarobkowych. Mimo ciężkiego położenia gospodarczego, udało się socjalistycznym związkom zawodowym przeprowadzić cały szereg zwycięskich akcji zarobkowych, a szczególnie wśród robotników rolnych. Trzeba bowiem wiedzieć, że w kraju tutejszym jest nie mniej jak 218.000 rodzin robotników rolnych, czyli razem z członkami rodzin wynoszą 800.000 ludzi. Posiadają oni polską organizację zawodową, a sekretarzem robotników rolnych tow. Larssen, jest równocześnie wicemarszałkiem sejmiku prowincji oraz członkiem pruskiej Rady Państwa.

W gminach towarzysze nasi piastują przeważnie referaty humanitarne i opieki społecznej. W dwóch miastach mają socjalistycznych burmistrzów, a w 57 gminach wiejskich mają swoich wójtów zaś w sejmikach powiatowych mają 235 mandatów. Główny ich organ „Königsberger Volkszeitung“ ma 35.000 nakładu, a tygodnik dla robotników rolnych 20.000. Są to imponujące wielkości cyfry, jeśli się zważy panujący tu oddawna kryzys ekonomiczny. Partja przeszła ciężki kryzys choroby komunistycznej,

różne zamachy, aby potem zwać winę na Chorwatów.

Cihlar swe oskarżenie pod adresem serbskich satrapów kończy oświadczeniem: Oskarżeni Chorwaci, odpowiadający obecnie przed sądem, który wydaje nieodwołalne wyroki śmierci, muszą zostać traktowani, ponieważ zostali

niewinnie uwięzieni, niewinnie torturowani, i niewinnie postawieni przed Trybunałem wiatkowym

winą ich jest jedynie to, że są Chorwatami. Ich sprawa jest sprawą setek, wielu setek niewinnie pod panowaniem serbskiej dyktatury zamęczonych i mordowanych ludzi.

nej, ale wyszła zeń — cała, zdrowa i wyleczona. Dziś komuniści nie mają na gruncie Prus Wschodnich żadnego prawie znaczenia i poza tradycyjnego niejako krzyku i przezywania, niczego nie robią.

I kooperatywy socjalistyczne wciąż rosna na siłę. W samym Królewcu, który ma 300.000 mieszkańców, towarzysze nasi otworzyli obecnie już 10 filij. Prowadzą one własną rzeźnię, piekarnię parową, warsztaty itp.

Wewnątrz partji, towarzysze nasi wykonują ofbrzmia pracę oświatową wśród proletariatu, a zwłaszcza wśród młodzieży, która posiada organizacje gimnastyczne, śpiewacze, dyskusyjne, wolnomyślicielskie itp. Wspaniała sie bibliotek i czytelni robotniczych pokrywa kraj cały. Setki odczytów, wieczorów, dziesiątki kursów oświatowych odbywa się w ciągu całego roku. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Robotniczych pracuje bardzo energicznie, urządza kolonie letnie itp.

Stanowisko partji do Polski jest bardzo ciekawe, jeśli weźmiemy pod uwagę nader ciężki grunt, jakim są Prusy Wschodnie. Partja soc.-dem. była i jest tutaj jedyną, która zajmuje stanowisko bezwzględnie sympatyczne dla Polski. Nasi towarzysze w Sejmie wschodnio-pruskim postawili wniosek przeciwko budowie pancernika „B“, oni to zadali uchwały, stwierdzając, że umowa z Polską jest potrzebna dla Niemiec i korzystna dla Prus Wschodnich. Poseł królewiecki tow. W. Luft, niejednokrotnie jako członek Komisji spraw zagranicznych Rzeszy i jako referent wschodni zaznaczył swe sympatie dla Polski i usilnie starał się o uskutecznienie zbliżenia polsko-niemieckiego.

Odnosnie do mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich partja zajmuje stanowisko bezwzględnie przychylne. W prasie swej staje ona w obronie uciskanej przez nacjonalistów ludność polską, pomagając się dla niej szkół polskich i wszelkich praw językowych. Towarzysze niemieccy w Prusach Wschodnich utrzymują bliski kontakt z Polską, a zwłaszcza z P.S. Socjalistyczna młodzież robotnicza i akademicka urządza wycieczki do Warszawy i tam przez bliższe poznanie się, pielęgnuje kult przyjaźni międzynarodowej, co jest gwarancją iż przyszłość przyniesie zapewne piękne owoce tej pracy, które wyjdą na dobro klasie robotniczej obu krajów.

Zygm. Olsztyński.

Po wyborach w Król. Hucie

Wybory w Król. Hucie są ostatnim ogniwem w łańcuchu wyborów komunalnych w okręgu przemysłowym. Pan Grażyński podjął w wyborach komunalnych na radę. Będąc zgóry przekonany, że wybory te przyniosą klęskę sanacji, chciał wrażenie tej klęski osiągnąć przez rozłożenie terminów na przeciąg kilku miesięcy. W ten sposób trudniej dla postroznego ocenić faktyczną siłę tak zwanego stronnictwa prorządowego, czyli sanację moralną.

Biorąc pod uwagę okręg przemysłowy jako miarodajny dla oceny sytuacji na Śląsku, stwierdzić należy, że od roku 1928 wpływy sanacji moralnej cofnęły się na całej linii. Zaznaczył się ostatnio bardzo poważny spadek tych wpływów, a wszystko wskazuje na to, że sanacja już nigdy nie osiągnie tych wpływów, jakie zdobyła w roku 1928 przy wyborach do Sejmu warszawskiego.

Wynik wyborów w Król. Hucie potwierdza stanowczo nasze twierdzenie. Na 36.000 głosujących uzyskała sanacja ze „Szpasem“ około 5000 głosów. Na 54 radnych przypada na sanację łącznie z „Szpasem“ tylko 8 mandatów. Reszta to wszystkie mandaty opozycyjne.

Klęska sanacji jest więc daleko większa, niż przy wyborach do Katowickiej Rady, gdzie sanacja uzyskała łącznie z B. S. 13 mandatów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że decydującym czynnikiem dla rozwoju sytuacji politycznej na Śląsku są nastroje ludności w okręgu przemysłowym. Tu leży klucz sytuacji. Wszelkie wskazania na „sukcesy“ sanacji w okręgach rolniczych są blufem, obliczonym na wprowadzenie w błąd opinii w kraju. Jednak o przyszłości sanacji i p. Grażyńskiego rozstrzyga tylko okręg przemysłowy, a tu przegrała sanacja na całej linii.

Wybory komunalne w okręgu przemysłowym są również miernikiem składu przyszłego Sejmu Śląskiego. Na podstawie tych wyników śmiało można twierdzić, że sanacja w Sejmie Śląskim nie będzie odgrywała żadnej decydującej roli.

Pozostawiając na boku Niemców, opozycja polska będzie daleko silniejsza od sanacji, której po-

zycja będzie nawet słabszą i trudniejszą niż pozycja BB w Sejmie Warszawskim.

W tych warunkach należy się już zgóry przygotować na różne kawały sanacyjne. Nie mogąc zdobyć większości, będzie sanacja sabotowała prace Sejmu Śląskiego.

Wszyscy bronią ślązaków

Obecnie w okresie kampanji wyborczej najszczęśliwszym ludem na świecie są górnoślązacy. Tak by się zdawało, bo przecież wszyscy tych ślązaków bronią. Korfanty całkowicie zdysansowali Kustosa biednego. Teraz w tej materji zaczyna pracować także „Deutsche Wahlgemeinschaft“. Aż roi się jej prasa od wyrażen „Unsere Heimat“, „Ober-schlesien“ itd. Poproszu nieba chcą przychylić robotnikom śląskiemu.

Ale to tylko w okresie wyborów. Po wyborach, to... Poco mówić robotnikowi, kiedy wie on o tem sam. Oby więc nie dał się złapać faryzeuszom.

Aby temu zapobiedz, trzeba zdwoić z naszej strony agitację. Trzeba sumiennie rozdawać nasze odezwy, trzeba rozlepieć afisze itd. Nie należy lekceważyć i agitacji ustnej.

Tylko w ten sposób zdołamy uświadomić robotników i uchronić ich od fałszywego kroku.

Głosu na Nr.

5

w powiecie Katowickim
oraz w gminach
Ruda, Bujaków, Chudów,
Gierałkowice, Paniowy, Pa-
niówki i Przyszowice

Naszą listą jest Nr.

4

w powiatach Świętochłowice,
Tarn. Góry, Lubliniec,
i w Królewskiej Hucie

Wiadomości bieżące

Sroda

7

maja
1930

Dziś Op. św. Józefa

Intro: Stanisława

Wschód słońca: godz. 4 min. 20

Zachód słońca: godz. 19 min. 34

Wschód księżyca: godz. 12 min. 5

Zachód księżyca: godz. 2 min. 48

TEATR POLSKI

REPERTUAR

Wtorek — „Bal Maskowy” — gościnny występ St. Kowalskiego — 19,30.

Sroda — Koncert Tow. Śpiewu „Echo” — 19,30.

Piątek — „Czart i Kasia” — 19,30.

Sobota — „Czart” dla młodzieży szkolnej — 15,30.

Sobota — „Powrót do grzechu” — 19,30.

Sobota — „Występ Sióstr Halama” — 22,30.

Niedziela — „Wesele na G. Śląsku” — 15,30.

Niedziela — „Zemsta Nietoperza” — 19,30.

Teatr polski na prowincji.

Wtorek — „Wesele na G. Śląsku” — Żory 19,30.

Sroda — „Lalka” — Bytom — 19,30.

Sroda — „Powrót do grzechu” — Tarn. Góry 19,30.

Czwartek — „Zemsta Nietoperza” — Dąbrowa Górnicza — 19,30.

Czwartek — „Powrót do grzechu” — Rybnik — 19,30.

Piątek — „Powrót do grzechu” — Pszczyna 19,30.



Łapichłóstwo

„Deutsche Wahlgemeinschaft” wydała ostatnio odezwę wyborczą. Uderza w niej, że wydano ją także w języku „polskim”. Wnioskujemy stąd, jakie to łapichłóstwo uprawia burżuazja niemiecka.

Bo można zrozumieć, że stronnictwo polskie wydaje odezwę w języku niemieckim. Wszak cała masa wyborców polskich nie czyta po polsku, gdyż uczęszczała do szkoły niemieckiej. Jednakże niema na Śląsku chyba Niemca, któryby nie umiał czytać po niemiecku. Takiego ołasu nie może być.

Dlatego też trzeba przyjąć iż „Deutsche Wahlgemeinschaft” całkiem ordynarnie chce uzyskać głosy polskie i w tym celu zwraca się do tych wyborców w ich języku.

Dalsze redukcje robotników

Na kopalni „Niemcy” należącej do obszaru Donnersmarka kapitałiści postanowili zwolnić 150 robotników. Oczywiście, że i ta kopalnia ma wielką ilość świętówek.

Również w hucie „Hubertusa” zwolniono 40 robotników i to z 15. maja. I tutaj świętówki są na porządku dziennym.

Widzimy więc, że sytuacja zamiast poprawiać się, to stale pogarsza się. Rząd obecny nie chce, czy nie umie opanować sytuacji. Te jednak eksperymenty sanacyjne odbijają się wyłącznie i jedynie na robotnikach.

Echa 1 maja

Każdego, kto ma styczność z całą prasą śląską, musiało uderzyć sprawozdanie z uroczystości święta robotniczego 1 maja na Śląsku. Naturalnie, że można się sprzeczać, jeżeli chodzi o cyfry uczestników. Wszak nikt nie liczył ich na palcach. A że prasa burżuazyjna nigdy nam uczestników tych nie doda, to rzecz zrozumiała.

Ale chodzi o rzecz zgoła inną. Otóż „Polonia” o naszych demonstracjach pisała dosłownie:

„O ile zeszłoroczny socjalistyczny pochód pierwszomajowy w Katowicach wypadł więcej jak błado, to o wczorajszym pochodzie należy stwierdzić, że wypadł nieco lepiej”.

Tymczasem „Oberschlesischer Kurier” o tym samym pochodzie pisał

„Die sozialistischen Umzüge am 1. Mai sind in Katowitz und Umgegend, soweit bisher bekannt wurde, ruhig und ohne jegliche Störung verlaufen. Die Beteiligung war schwächer als in anderen Jahren”.

Tak piszą dwa pisma katolickie o święcie robotniczym. Różnica jest jak niebo i ziemia.

Pamiętajmy, że na Nr.

2

głosują wyborcy w powiatach:
Pszczyna, Rybnik, Bielsko, Cieszyn

Agitacja wyborcza z ambony

Znowu 500 000 złotych na katedrę

„Polska Zachodnia” doniosła, że wojewoda Grażyński wypłacił biskupowi Lisieckiemu 500 000 zł na katedrę. Kto upoważnił p. Grażyńskiego do wypłacenia pół miliona złotych biskupowi, tego P. Z. nie pisze. Wprawdzie klerykalna większość Rady Woj. uchwaliła taką pozycję w budżecie, ale nie uchwaliła wypłacenia tej kwoty. Pomimo tego biskup otrzymał z rąk p. wojewody te pół miliona.

Teraz mamy też wyjaśnienie, dla czego biskup w uświętą niedzielę uprawia agitację za listami katolickimi z ambony.

W Zależu ksiądz proboszcz podczas kazania odczytywał nawet numery list, na które katolicy muszą głosować. Tak było w wielkiej ilości gmin.

Nic dziwnego. Ks. biskup Lisiecki otrzymał 500 000 zł i w tych samych dniach ukazał się list pasterski, wzywający do głosowania za listami katolickimi.

Wobec takiego postawienia sprawy przez biskupa pytamy się: co znaczą encykliki papieża o zakazach udziału księży w walkach politycznych? To znaczy, że papież swoje, a biskup swoje.

Stwierdzamy, że kościół katolicki na Śląsku, wbrew nakazom papieża, czynnie uczestniczy w akcjach politycznych.

Z tego miejsca należy napiętnować dwulicowość polityki kleru śląskiego.



Z pola walki wyborczej

Wspaniałe wiece PPS w powiecie Rybnickim — Doniosła konferencja — Akcja wyborcza jeszcze siężywia — Ostrzeżenie przed zdracą

Ostatni tydzień w powiecie rybnickim upłynął znów pod znakiem bardzo ożywionej działalności naszych towarzyszy. Do naszych lokali wyborczych zgłaszało się wielu członków po materjały wyborcze, kolportując je sumiennie wśród szerokich mas robotniczych. Zapowiada się wielkie powodzenie dla PPS. Są wszystkie dane po temu, że członkowie nasi przetrzymają gorącą wybończą przeciwników socjalizmu i uporają się z nimi. Dotąd obeszło się w całym powiecie bez większych zajęć. Walka wyborcza nie spowodowała zakłóceń, aczkolwiek przeciwnicy nasi używają bardzo brzydkich metod i w niesłychany sposób szkalują nasz ruch. Te metody nie uchronią ich jednak przed bankructwem.

Nasza konferencja

W dniu 3 maja odbyli nasi towarzysze w Rybnickim powiatową konferencję PPS. Wzięło w niej udział 116 delegatów z 48 gmin. Referaty wygłosili tow. Machaj, Chrószcz i Motyka. Prezydium konferencji stanowili tow. Płaczek, Papok, Ogoń i Kwapiński. Nastroj wśród delegatów był bardzo podniosły. Z dyskusji zrezygnowano, aby czerpnąć powrót do placówek, celem wykorzystania czasu do domowej agitacji.

Impozantny przebieg wieców

W dniu 4 maja odbyliśmy cały szereg wieców, które udały się znakomicie. Przeciwnikom zaś wiece zgoła się nie powiodły, bądź to z powodu małej liczby uczestników, bądź też z powodu opanowania tychże przez naszych towarzyszy. Nawet referencje z NPR na wiecach w Golejowie i w Pszowie solidaryzowali się z wywodami naszych mówców.

Przemawiali więc do 154 uczestników na wiecu w Książcach tow. Wolicki, do około 800 zebranych w Knurowie tow. Wolicki, do 200-stu zebranych w Golejowie, przeszło 100 w Wielopolu i blisko 300 wiecowników w Orzepowicach tow. Motyka, do pół tysiąca uczestników w Pszowie i w Radoszowach tow. Melek i Brzoza, oraz do przebitej ludźmi sali w Boguszowicach tow. Płaczek i Papok. Udał się również wiec w Bełku na którym przemawiał tow. Kołodziej.

Z przeciwników brali udział w naszych wiecach jak to już zaznaczyliśmy w Pszowie i w Golejowie nępcerowcy, którzy solidaryzowali się z naszymi referentami. W Pszowie zapisał się do głosu p. Mokry, któremu zebrani ałoi przemawiać nie pozwolili. W Książcach „głodził” grupstwa p.

Machura, dostawszy od tow. Wolickiego zasłużoną porcję odprawy. Na naszych wiecach przemawiali również nasi towarzysze, jak Ogon, Zieleźny, Kula, Karwof, Biela i Dymek. Z całego szeregu zebranych, jakie w ubiegłą niedzielę odbyto, na wyszczególnienie zasługuje olbrzymie zgromadzenie ludowe w Brzeziu, tuż pod Raciborzem, na którym przemawiał tow. Chrószcz.

Z księżej łaki

Ostatnią niedzielą upłynęła również pod znakiem wybitnej akcji politycznej księży. Nadużyli oni ambony i konfesjonau w całym szeregu parafii, oburzając do najwyższego stopnia wiernych katolików. Tak np. ks. Pojda w Książenicach z piana na ustach wymyślał na listy 2, 3 i 13. Przez nadużycie kościoła do akcji wyborczej obrażone zostały uczucia religijne naszej ludności. Przyobiecując ona więc policzenie się z sługusami kapitału, dowodem czego wielki ruch za naszą sprawą po wszystkich wioskach. Ani jeden ksiądz natomiast nie powiedział przeciwko liście niemieckich kapitalistów.

Otrzymujemy również od tow. Kowolla i Hartmana, których Danel postawił na swojej liście następujące pismo:

„Do

ogółu robotników w powiecie rybnickim!

Zdraca klasy robotniczej Wilhelm Danel podstępnie wydostał od nas podpisy na jego wroga klasie robotniczej listę nr. 11. Kiedy po ogłoszeniu list kandydatów fakt ten doszedł do naszej wiadomości, odnieśliśmy się odrazu do Głównej Komisji Wyborczej w Cieszynie o wykreślenie naszych nazwisk, albowiem z wrogami ludu pracującego nie chcemy mieć nic wspólnego.

Działalność Wilhelma Danela potępiamy jak najstanowczyj i oświadczamy się, za jedyną i wyłączną obrońcielką ludu robotniczego tj. Polską Partiją Socjalistyczną nr. 2 i wzywamy wszystkich towarzyszy do oddania swych głosów na tą tylko listę”.

Karol Kowol
Pszów

Adolf Hartmann.
Kłokoczyń

Jest więc rzeczą niewątpliwą, że Danel za jego judaszostwo nie dostanie głosów, albowiem robotnicy w Rybnickim nie mają powodów nie wierzyć tow. Kowolowi i Hartmannowi. Zatem zwycięstwo listy Nr. 2 w powiecie rybnickim jest więc pewne.

Obchód 1-szo majowy w Czechowicach-Dziedzicach

Już wieczorem 30. kwietnia zwiastował przed Domem Robotniczym koncert orkiestry czechowickiej i uroczysty capstrzyk towarzyszący i mieszkancom naszych gmin święto proletariackie 1-szo-majowe święto Braterstwa Ludu! — wbrew przewidywaniu wrogów klasy pracującej, jakby na złość przestało kilkondnowe sączenie się deszczu i w dniu 1. Maja przebijające chmury słońce zysłało nam ciepło i wiosenne promienie. Według programu zeszły się masy ludu pracy z fabryk, warsztatów, kołej, roli jak również w barwnych strojach silaczków i silaczce przed domem Robotniczym o godz. 9-tej ruszyły setki skupione pod czerwonymi sztandarami z orkiestrą kolejową na czele pochodem na spotkanie górników, którzy zbierali się przy dźwiękach orkiestry czechowickiej w kolonji Zebracz. Do pochodu dołączyli się również tow. z gmin Kaniowa, Bronowa i Ligoty. Olbrzymi sznur towarzyszy liczący około 2.000 ciągnął się głównymi drogami Czechowic i Dziedzic, demonstrując swoją potęgę i siłę. Nadzwyczaj wspaniałe i barwne pochod wywarł na każdym imponujące i niezatarte wrażenie. Po przybyciu na plac Wolności w Dziedzicach odbył się wiec.

Wiec zagał tow. Ruman. Do prezydium wybrano tow. Jarka, Danela i Tomaszewskiego, na sekretarzy wybrano tow. Babija i Galusa. Tow. poseł Reger w nader ciekawym przemówieniu podniósł znaczenie i historję święta pracy, rozstrząsnął sytuację gospodarczą i polityczną, wskazał na kryzys wywołany nieudolną gospodarką obecnego ustroju społeczeństwa. Wywody tow. posła nagrodziły tłumy towarzyszek i towarzyszy hucznymi oklaskami. Rezolucję C. K. W. PPS. obejmującą szereg zadań gospodarczych i politycznych jak i potępiającą wojnę i jakiegokolwiek zamachy na lud pracy uchwalono jednogłośnie. Drugim referentem był

tow. Zieleźnik, burmistrz Czechowic, cieszący się u nas wielkim i niezachwianym szacunkiem i zaufaniem. To też przy ukazaniu się na trybunie powitał go towarzysze rzeszemi długotrwałymi oklaskami. Przemówieniem swoim nacechowanym znanstwem rzeczy napiętnował ostro dzisiejsze krzywdzące traktowanie robotnika przez zjednoczony kapitał i szlachtę, wykazał źródła dzisiejszego zła i w gorącym apelu zwrócił się do zebranych o wytrwałość i wierność socjalizmowi, poczem okrzykiem „Niech żyje Polska Partija Socjalistyczna” zakończył przemówienie.

Również zgromadzenie postanowiło podczas wyborów do Sejmu Śląskiego dnia 11 maja głosować jednolicie na listę P. P. S. Odśpiewaniem i odegraniem przez orkiestrę Czerwonego Sztandaru zakończono ten tak doniosły wiec, poczem pochody ruszyły na miejsce wymarszu, gdzie zostały rozwiązane.

Po południu odbyły się zabawy ludowe w Domu Robotniczym i w hotelu kopalnianym, gdzie ludność w wesołym nastroju zakończyła uroczystości pierwszomajowe.



Wykolejenie pociągu

Dnia 3. bm. o godz. 2,30 na dworcu przetokowym w Katowicach — Ligota z powodu wypadnięcia osi jednego z wagonów pociągu towarowego wykoleiło się 5 wagonów wspomnianego pociągu, które uległy znacznemu uszkodzeniu, przyczem doznał również cięższego okaleczenia hamulczy Locha z Mysłowic. Dochodzenia celem ustalenia winy prowadzą władze kolej...



Komunikat Sekretariatu PPS

Zawiadamiamy towarzyszy i towarzyszek tą drogą, że cały materiał wyborczy jak niemiernie i kartki są już do odebrania w Sekretariacie. Po materiale ten należy natychmiast zgłaszać się.

Odezwy i ulotki, oraz afisze i nalepki muszą być sumiennie rozniesione po domach robotniczych.

Związek Zaw. Prac. Przemysłu Gastr.-Hofelowego w obronie pracowników

Ponieważ niektórzy właściciele zakładów gastronomicznych ściągają od pracowników kelnerów u siebie zatrudnionych prócz podatku dochodowego i świadczeń komunalnych, także i podatek obrotowy, przeto pod naciskiem członków skrajnych się na ten naraz Zarząd Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastronomiczno-Hof. w Polsce oddział w Katowicach zwrócił się pismem z dnia 23. 9. 1929 p. L. dz. 487/29 do fut. Izby Skarbowej z zapytaniem, czy pracodawcy są upoważnieni do ściągania od pracowników gastronomicznych podatku obrotowego i czy takowy jest przewidziany w ustawie skarbowej o podatkach.

Izba Skarbowa na nasze pytanie nie raczyła nic odpowiedzieć.

Po upływie kilku tygodni Związek nasz zwrócił się powtórnie do Izby Skarbowej pismem z dnia 29. 9. 1929 p. L. dz. 555/29 z zapytaniem, czy pracownicy kelnerzy są obowiązani płacić podatek obrotowy, kecz i ten list podobnie jak pierwszy powędrował do kosza, a my dalej opłacamy ten naraz nie wiedząc z jakiej przyczyny.

Zarząd ZZPPGH widząc, że tą drogą nie otrzyma żadnej odpowiedzi z Izby Skarbowej udał się do Okręgowej Komisji Klasowych Związków Zawodowych, aby interwenjowała w naszej sprawie, ponieważ na nasze zapytania Izba Skarbowa nie raczyła udzielić wyjaśnień odnośnie do podatku obrotowego, widocznie uważając nas za tak marną część społeczeństwa i niewartą uwagi.

nawet świszka papieru odpowiedzi

Na skutek naszej interwencji, przew. Okr. Kom. Zw. Klasowych tow. Kubowicz zwracał się parokrotnie w marcu 1930 r. do naczelnika Wydziału Skarbowego p. Dziubińskiego z prośbą o wyjaśnienie, czy pracownicy gastronomiczni kelnerzy są obowiązani płacić podatek prócz dochodowego i obrotowego. Naczelnik II. W. Sk. p. Dziubiński odpowiedział tow. Kubowiczowi, że pracownicy kelnerscy podatek obrotowego płacić nie są obowiązani i że w myśl ustawy o podatkach, podatek obrotowy płacą tylko pracodawcy, a nigdy pracownicy. Jeżeli zachodzą takie fakty, że pracodawcy lub ich pełnomocnicy ściągają od kelnerów podatek obrotowy, to ściąganie takowych jest niedozwolone i zaskarżalne. Po otrzymaniu wyjaśnienia w sprawie podatku obrotowego od Naczelnika Wydziału Skarb. p. Dziubińskiego tow. Kubowicz prosił o wydanie takowego poświadczenia na piśmie, na co pan Naczelnik odpowiedział, że poświadczenia pisemnego dać nie może, powołując się na ustawę skarbową i że żądane pismo (poświadczenie)

Tylko w ten sposób zdołamy uświadomić robotników, tylko w ten sposób będziemy mogli rozpowszechnić nasz numer w poszczególnych okręgach.

Towarzyski i Towarzysze! Bardzo Was prosimy, abyście dolożyli wszelkich starań, by PPS. zwyciężyła.

może wydać tylko Minister Skarbu.

Po otrzymaniu żądanych informacji z Izby Skarbowej zwróciliśmy się do Związku Pracodawców z żądaniem, aby tenże poinformował przedsiębiorców zakładów restauracyjnych i kawiarni o tem, że im nie przysługuje prawo do ściągania podatku i ażeby zaprzestali ściągania od pracowników u siebie zatrudnionych podatek obrotowy.

Pan Rodakowski, znający ustawę o podatkach, wie, że gospodarzom podatku obrotowego od kelnerów ściąganie nie wolno, przyrzekł więc, że powiadomi o tem gospodarzy i niezależnie od tego powiadomienia ogłosi to w prasie.

Skutki tych wszystkich starań i zabiegów z naszej strony są takie, że gospodarze ściągają sobie podatek obrotowy jak dawniej a biedny pracownik gastronomiczny, chcący się nie pozbyć pracy płaci, — i jeszcze raz płaci bo w przeciwnym razie wyleciałby z pracy.

Rozchodzi się nam jedynie o to, czy właściciele zakładów gastronomicznych mogą ściąganie podatek obrotowy od pracowników? Mamy wyraźne oświadczenie z Izby Skarbowej, że gospodarzom podatku obrotowego od kelnerów ściąganie nie wolno, a niektóre zakłady gastr. dalej ściągają od pracowników tą dziesięcinę o czem władze tutejszej Izby Skarbowej dobrze wiedzą. Bo jeżeli należy się nam płacić podatek obrotowy, to i oni, że ustawa o podatkach w Polsce jest jednolita i obowiązuje wszystkich bez wyjątku, a tu w tym wypadku jest wręcz coś innego.

Nigdzie w Polsce od pracowników gastronomicznych nie ściągają podatku obrotowego tylko w paru interesach restauracyjnych na Śląsku pod czujnym okiem tutejszej władzy skarbowej.

Dzięki usilnym zabiegom ZZPPGH pracownicy gastronomiczni uzyskali wyjaśnienie w sprawie bezprawnego potrącania podatku. W końcu za namy, że ZZPPGH po ściąganiu od poszkodowanych pracowników wszelkich danych przystąpił ze skargą o zwrot potrąconych kwot na podatek obrotowy, który gospodarze od paru lat potrącają nieprawnie.

Kolędzy!

Do walki o nasze prawa, do walki z krzywdą pracownika gastronomicznego. Wszyscy jak jeden mąż do ZZPPGH, za pomocą którego możemy dojść do naszych praw.

Przez z Generalną Federacją Pracy, która powyższą krzywdę pracowników gastronomicznych toleruje.

Niech żyje ZZPPGH!

Z Katowic i okolicy

Uraz ciała z wynikiem śmiertelnym

Dnia 2 bm. w korytarzu domu przy ul. 3-go Maja w Katowicach zalepiony został korespondent Rudniewski Stanisław przez Małaję Janę zam. w tej samej kamienicy, z zawodem monter który wygrał Rudniewskiemu portfel. W mniemaniu żyli od dłuższego czasu w stałej niegodzie i dnia krytycznego Matejok, podpisując sobie, powrócił do domu i czatował w klatce schodowej na Rudniewskiego, chcąc załatwić z nim swoje porachunki. — Rudniewski, chcąc uniknąć jednak nieprzyjemnych starć z Matejokiem, pobiegł do swego mieszkania, lecz za nim wtargnął się Matejok i pocałował go w przedpokoju obijając go głową i twarzą.

W toku tego szamotaniny w obronie własnej wydobyl z kieszeni Rudniewski klucze od mieszkania i uderzył nim kilkakrotnie swego przeciwnika, Matejoka. — Matejok, który odniósł wskutek tego kilka ran, opuścił zakrwawiony mieszkani Rudniewskiego, udając się do swego mieszkania.

Niezłomnie po wypadku zgłosił sam Rudniewski miejscowemu Komis. Policji o zażęciu, który wydelegował na miejsce jednego z funkcjonariuszy i ten spowodował odsławienie rannego Matejoka do szpitala miejskiego w Katowicach. Dnia 4 bm. o godz. 4,15 zmarł Matejok wskutek odniesionych ran a Rudniewskiego przytrzymał wraz z doniesieniem odstawiono do Sądu Grodzkiego w Katowicach.

Z Świętochłowic i okolicy

Napad rabunkowy w Dąbrowie Wielkiej.

Dnia 3 bm. o godz. 20,30 weszło dwóch nieznanych sprawców do mieszkania inwalidy Józefa Lubojańskiego w Dąbrowie Wielkiej przy ul. Po. przeczej 3, którego zmuszali do wydania im pieniędzy. Ponieważ sprawy napotkał na silny opór ze strony Lubojańskiego, który z całą stanowczością wzbraniał się wydać pieniędzy w wysokości 300 zł., zainkasowanych ze sprzedaży towa u w swym kiosku w dniu 3. bm., ranił sprawcy po krótkiej walce Lubojański go dwoma strzałami rewolwerowymi kal. 0,8 w prawe ramię i w brzuch

Baczność Wielkie Katowice!

W czwartek, dnia 8. maja br. o godz. 8 wieczorem odbędzie się

wiecz dla kobiet

dla Katow. i okolicy w sali „Tivoli“ przy ul. Kościuszki. Referentka tow. senatorka Kluszyńska z Warszawy.

Kacik radiowy

Środa, 7 maja 1930.

12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 16.15—16.45 Program dla dzieci z Warszawy. 16.45 do 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15—17.45 Olga Regorowiczowa: „Warszawa i Kraków w roku 1794“ (na podstawie Trylogii Reymonta). 17.45 18.45 Koncert popularny z Warszawy. 19.05—19.20 Codzienny odcinek powieściowy. 19.20—19.45 Kamila Nitschowa: „Gospodyn ślaska“. 19.45—19.55 Komunikaty sportowe. 20.00—20.25 Kpt. Roman Sumowski: „100-lecie odrodzenia Grecji: Igrzyska Olimpijskie w starożytności“. 20.25—21.10 Egon Petri w studio Rozmów: Katowickiej. (Recital fortepianowy). 21.10—21.25 Kwadrans literacki z Warszawy. 21.25—22.10 Recital strzyczowy Laslo Szentgyorgyiego z Warszawy. 22.10 „Feljeton z Warszawy“. 22.45—23.00 Komunikaty prasowe PAT. z Warszawy.

Zehrania i wiece przedwyborcze P. P. S.

Wtorek 6. maja br.

Boronów — o godz. 12 u Falbe. Ref. tow. Jaśkiewicz. Michałkowice — o godz. 5 u Benkego. Ref. tow. Sławik.

Środa, 7. maja br.

Ciebrze — o godz. 4 po poł. u p. Miarki. Ref. tow. Janja. Nowa Wieś — o godz. 4 u p. Klucka. Ref. tow. Kawalec. Pawłów — o godz. 6 u Kani. Ref. tow. Sławik. Welnowiec — w środę, dnia 7 bm. o godz. 4 u p. Wróbla. „Zehranie sekcji kobiet PPS“. — Refer. tow. Kawalec.

Czwartek 8. maja br.

Mała Dąbrówka — o godz. 3 w domu związkowym. Ref. tow. Stańczyk. Bytków — o 4-tej u Zajackowej (Persich). Ref. tow. Cepernik. Różdzień-Szopienice — o godz. 6 na sali p. Batora. Ref. tow. Kawalec. Lipiny — wiec przedwyborczy z DSAP. o godz. 4-tej u Nogla. Ref. tow. Kubowicz.

Piątek, 9. maja br.

Bielszowice-Kolonja — o 5 u Długosia. Ref. tow. Caspari. Różdzień — o godz. 6 u p. Szustra (dawniej Suchy) dla Borków, M. Dąbrowki i Burawca. Ref. tow. Sławik. Siemianowice. — W piątek 9. 5. o godz. 5-tej na placu Piotra Skargi wiec publiczny. Referent tow. Stańczyk.

Sobota, 10. maja br.

Łagiewniki — o godz. 5 wiec wyborczy u Szalosi. Ref. tow. Stańczyk i Janja. Janów — o godz. 11 u Sauera. Ref. tow. Kawalec.

Z ŻYCIA OŚWIATOWO-KULTURALNEGO.

Katowice. — Lekcja śpiewu Robotniczego Chóru odbędzie się w czwartek o godz. 7.30 w szkole wydziałowej.

Różdzień-Szopienice. — Odczyt dla członków TUR., PPS. i CZG. i Zw. Metalowców odbędzie się dnia 6. maja u p. Batora (browar) o godz. 6-tej wieczorem. Ref. tow. Majer.

Redaktor odpow. Jan Kawalec, Katowice, ul. Graniczna 15, I. ptr. Wydawca: Komitet Odwodowy P.P.S. na G. Śl. — Członkami „Gazeta Robotnicza“ Drukarnia wyd. 8r i ogr. odp. Katowice

P R Z E T A R G

na wykonanie prac budowlanych dla budowy leżalni w miejskim szpitalu w Katowicach w dz. III przy ul. Szpitalnej. Patrz skrzynka na przetargi w ratuszu przy ul. Pocztowej nr. 2.

Magistrat miasta Katowic.

Zgubiono

etui z cyrkłami, uczciwy znalazca zechce je oddać Dab ul. Złota 4. za wynagrodzeniem 20 — zł.

Jan Kampa.

Z piśmiennictwa

6-stronowy numer 18 „Wiadomości Literackich“ otwiera wiersz Słonimskiego „Na śmierć Majakowskiego, dalej idą wiersze Pawlikowskiej i Lieberta, artykuł Hulki-askowskiego o dwu powieściach niemieckich na tematy polskie, szereg artykułów z zakresu literatury odc. j. kronika zagraniczna recenzje z nowych książek Piwińskiego, recenzje teatralne Słonimskiego, recenzje plastyczne Sterlina, feljeton Witawera, głos Dumasa o cenzurze w przekładzie Boya-Zeleńskiego, cała strona zdjęć z ciekawych premier, artykuł polemiczny Zawistowski w sprawie teatrów miejskich, przegląd prasy, korespondencje, tydzień bibliograficzny.